

Dziecko w szkole

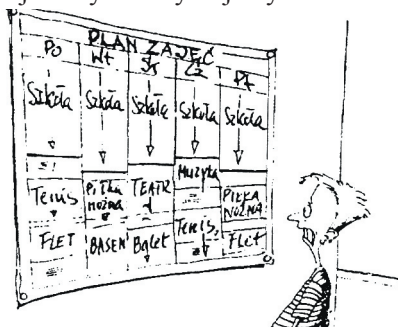
Wychowujemy mądrze

Współczesne społeczeństwo ulega poważnym przeobrażeniom. Jesteśmy cywilizacją pośpiechu. Rzadko zatrzymujemy się, aby pomyśleć o tym, jak model rodziny zmienił się w przeciągu ostatnich kilkudziesięciu lat. Nie zastanawiamy się, jak ta zmiana wpływa na nasze nastawienie i zachowania. Nie myślimy o konsekwencjach zmian kulturowych, które stają się na naszych oczach. Powinniśmy zastanowić się nad skutkami naszych czynów, nad naszym systemem wartości. Czas pomyśleć, jakie wartości będą ważne dla przyszłości naszych dzieci, a następnie wprowadzać je i przypominać o nich w naszym codziennym życiu.

Często nie zdajemy sobie sprawy, że codziennie uczymy nasze pociechy różnych wartości. Wszystko, co przekazujemy naszym maluchom świadomie lub nieświadomie będzie procentowało w ich dorosłym życiu. Lepiej nie pozostawiać nauczania wartości przypadkowi. To ważne, by skoncentrować się na stwarzaniu dzieciom prawidłowego przykładu oraz nauczaniu i ćwiczeniu.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Człowiek odpowiedzialny jest godny zaufania, można na nim polegać. To coś więcej, niż tylko cecha charakteru, jest to podejście, które warunkuje, jak odnosimy się do napotykaných codziennie sytuacji. Czy dotrzymujemy obietnic?



Czy jesteśmy cierpliwi, uczciwi i sprawiedliwi?

Do odpowiedzialności należy dokonywanie słuszych wyborów, dokonanie oceny poszczególnych możliwości. Gdy dzieci przytłacza nadmiar rzeczy, spośród których mają wybierać, nie dokonają żadnego wyboru. W jaki sposób możemy nauczyć dzieci odpowiedzialności?

§ Daj okazję do wykazania odpowiedzialności w zajęciach rodzinnych (opieka nad zwierzęciem, podlewanie kwiatów, układanie menu na obiad...)

§ Zrób listę, o czym dzieci powinny pamiętać, wychodząc rano do szkoły (zeszyty, drugie śniadanie, piórniki...).

§ Bądź przykładem odpowiedzialności. Jeśli masz coś zrobić – zrób to. Jeśli coś zaczniesz – dokończ.

§ Wy tłumacz dziecku, że jego czyny mają swoje konsekwencje. Jeśli czegoś nie robi, nie wyręczaj go, nie zwalnij z odpowiedzialności.

§ Gdy dziecko składa obietnicę, upewnij się, że dotrzymało słowa. Koniecznie pochwal, gdy uda mu się dokończyć jakąś pracę.

CIERPLIWOŚĆ

Żyjąc w społeczeństwie pośpiechu, mamy mało okazji do nauczania dzieci cierpliwości. Cierpliwością wykazujemy się wtedy, gdy potrafimy w spokoju znieść opóźnienia i przeciwności. Powinniśmy pozwalać dzieciom zaznawać przyjemności związanej z oczekiwaniem. Małe kroki prowadzące do osiągnięcia celu także mogą stanowić przyjemność. W jaki sposób możemy nauczyć dzieci cierpliwości?

§ Zachęcaj dziecko, by zbierało pieniądze na rzecz, którą chciałoby mieć.

§ Wspólnie układajcie puzzle (wybierzcie takie miejsce, w którym układanka nie będzie przeszkadzała). Zabawa może trwać nawet kilka tygodni.

§ Czytajcie książki podzielone na rozdziały. Oczekiwanie na to, co wydarzy się w kolejnym rozdziale, doskonale ćwiczy cierpliwość.

§ Rozmawiaj z dziećmi o czekaniu na ważne wydarzenia, takie jak urodziny czy wycieczka.

§ Przyrządźcie jakąś potrawę, która wymaga cierpliwości. Zróbcie lody owocowe lub upieczcie ciasto, które przez noc musi pozostać w lodówce.

WSPÓŁCZUCIE I EMPATIA

Odczuwać współczucie i empatię w stosunku do innych osób znaczy identyfikować się z nimi oraz doświadczać chęci pomocy. To również szacunek dla wszystkich żyjących stworzeń. Współczucie i empatia zaczynają rozwijać się już w najwcześniejszych latach życia. Przemoc, którą mamy okazję oglądać w telewizji, to jeden z wielu czynników ponoszących odpowiedzialność za obojętność i nieczułość względem krzywdy innych osób lub niesprawiedliwości. Co robić, by wzbudzać w dzieciach zdolność odczuwania współczucia?

§ Programy telewizyjne potraktuj jako pretekst do omawiania zrozumienia i szacunku dla uczuć innych osób. Wiele programów dla dzieci zawiera mnóstwo pozytywnych i negatywnych przykładów.

§ Staraj się być przykładem osoby szanującej wszystkie stworzenia.

§ Zachęcaj dzieci do uczestniczenia w różnych akcjach charytatywnych (np. organizowanych przez Diakonię: „Prezent pod choinkę”, „Skarbonka diakonijna”).

CDN

oprac.

Małgorzata Cholewik



Twoje dziecko potrzebuje Ciebie

Wyobraźmy sobie dziecko, które stoi na skrzyżowaniu ruchliwych ulic. W takich miejscach zainstalowana jest sygnalizacja świetlna. Właśnie zapalone jest czerwone światło. Jednak dziecko nie wie, co oznaczają poszczególne kolory na sygnalizatorze. Próbuje przejść na drugą stronę. Jak tragiczne konsekwencje może mieć to, że nikt nie nauczył je prostych zasad ruchu drogowego. Tak samo zrobimy, kiedy zaniedbamy wychowania naszych dzieci w określonych zasadach społecznych, w karności, a przede wszystkim w **wychowaniu** religijnym.

Czytając Biblię, wiele razy spotkamy się ze słowami skierowanymi do rodziców. Ap. Paweł napisał: „... nie pobudzajcie do gniewu dzieci swoich, lecz napominajcie i wychowujcie je w karności, dla Pana.” (Ef 6,4). W piątej księdze Mojżeszowej czytamy: „Poznaj w sercu swoim, że jak człowiek ćwiczy syna, tak Pan Bóg ćwiczy ciebie.” (5 Mż 8,5).

Z kolei król Salomon, znany ze swej mądrości, wiele razy mówi o wychowaniu dzieci: „*Słuchajcie synowie pouczenia Ojca, zwróćcie na nie uwagę, abyście nauczyli się rozumu.*” (Prz 4,1) „*Zachowuj więc synu mój przykazanie ojca i nie odrzucaj nauki swojej matki.*” (Prz 6,20) „*Mądry syn lubi karność, lecz szyderca nie słucha karcenia.*” (Prz 13,1) „*Głupi syn jest zmartwieniem dla ojca i goryczą dla swojej matki.*” (Prz 17,25) „*Ćwicz swego syna, póki jeszcze jest nadzieja; lecz nie unosz się przy tym, aby nie spowodować jego śmierci.*” (Prz 19,18). Długo można by jeszcze przytaczać cytaty z tej księgi. Polecam ją do samodzielnego studiowania i to nie tylko rodzicom.

Jak wychować swoje dzieci? To pytanie zadaje sobie na pewno każdy rodzic. W księgarniach na półkach, gdzie wystawione są książki dotyczące wychowania jest najwięcej poradników dla rodziców. Musimy z nich korzystać, bo

wiemy, że nie jest łatwo w dzisiejszym świecie wychować dzieci tak, aby były dobrymi, wierzącymi ludźmi.

Jak przekazać dziecku to, co najważniejsze w życiu - wiarę w Wszechmogącego Boga?

Nie ma gotowej recepty i dlatego, choć jestem mamą dorastających dzieci, nie potrafię jej napisać. Chcę tylko wskazać na kilka rzeczy, które ułatwią prowadzenie dzieci i nastolatki drogą wiary, drogą do Boga.

Wiara chrześcijańska polega na szacunku do każdego człowieka, daje każdemu wolną wolę, ale jednocześnie odpowiedzialność za swoje życie. Ap. Paweł przypomina nam: „*Wszystko mi wolno, ale nie wszystko jest pożyteczne.*” (1 Kor 6,12a) Nie można więc nikogo zmusić do wierzenia, ale można wskazać drogę. Wychowywanie w wierze to udzielanie wskazówek i wskazywanie na Słowo Boże jako drogowskaz, ukazujący wybór właściwej drogi życia, z wyznaczonym jedynym celem. Nie jest to łatwe, ale nie jesteśmy w tym osamotnieni – „*Powierz Panu drogę swoją, zaufaj Mu, a On wszystko dobrze uczyni.*” (Ps 37,5)

W dzisiejszych czasach wielu jest przekonanych, że wszystko im wolno. Szczególnie młodzież, której wszystkie pragnienia i potrzeby rodzice chcą zaspokoić, aby czasami mieć „święty spokój” lub aby „przychylić im nieba”, uważa, że nikt nie ma prawa jej nic nakazywać i jedynym autorytetem są oni sami dla siebie. Jak to się kończy? Dzieci stają się agresywne, gdy napotykają na ograniczenia, niezadowolone z wszystkiego co nie jest po ich myśli, brakuje im potrzeby

353



zdobywania czegokolwiek np. wiedzy. Nie da się wówczas zmienić młodego człowieka pozbawionego autorytetu poprzez zewnętrzne przepisy i prawa.

Z tego powodu, tak wiele problemów pojawia się w szkole, bo tam obowiązują zasady współżycia całej grupy szkolnej. Jak pomóc dziecku? Pokazać mu swoim życiem, co jest dla nas ważne, jak rozwiązujemy swoje problemy, a jednocześnie mądrze wymagać przestrzegania zasad.

Nasze dzieci powinny w sposób zupełnie naturalny zobaczyć w naszym życiu, że liczymy się z Bogiem. Powinniśmy stać dla swojego dziecka autorytetem, w smutku i radości. Rozmawiać z nim o wszystkich sprawach i swoich kłopotach. Dać mu możliwość decydowania w sprawach rodziny lub chociaż wypowiedzenia swojego stanowiska. Kiedy ostatnio rozmawiałam z uczniami o potrzebie modlitwy, zadałam pytanie: Czy wyobrażacie sobie, że przez dzień lub tydzień nie rozmawiacie ze swoimi rodzicami? Odpowiedzi były zatrważające: „Tak, ja rzadko rozmawiam. No chyba tylko o tym, jaki był obiad”; „Moja mama i tata tak późno



wracają z pracy, że bardzo rzadko rozmawiam z nimi”; „Nie odczuwam potrzeby, aby z nimi rozmawiać”.

Na nas, na rodzicach spoczywa głównie ciężar **w y c h o w a n i a**. Nie wolno nam spychać tego na szkołę czy parafię, które mają pomagać w wychowaniu. Bóg nas, rodziców napomina: „*Niechaj słowa te, które Ja ci dziś nakazuję, będą w twoim sercu. Będziesz je wpajał w twoich synów i będziesz o nich mówił, przebywając w swoim domu, idąc drogą, kładąc się i wstając.*” (5 Mż 6,6-7)

Jeśli chcemy być dla naszych dzieci autorytetem i drogowskazem do wypełnionego sensem życia, to czytajmy im Słowo Boże, módlmy się z nimi i za nich, aby zostały ochronione przed złem tego świata, aby nauczyły się kochać Jezusa i doświadczać osobiście Jego działania. W jednej z książek o wychowaniu chrześcijańskim przeczytałam opowiadanie pod tytułem „Dlaczego nie zapoznałeś mnie z odgłosem Jego kroków?” Chcę przytoczyć jego fragment: „Pamiętam dokładnie letnią noc, podczas której ojciec zaprowadził mnie do ogrodu, aby pokazać mi Drogę Mleczną i niektóre gwiazdy. Powiedział: - *Wszystkie te gwiazdy stworzył Bóg, wszystkie są dziełem Boga, tak jak Słońce, Księżyc i Ziemia, i wszystko co widzimy. Wówczas Bóg po raz pierwszy wkroczył w moje dziecięce życie w sposób przystępny dla mojego małego umysłu. Wtargnięcie wiedzy o Bogu*



w moje życie wywarło na mnie ogromne wrażenie... Po tej letniej nocy całymi dniami chodziłem jak oszołomiony. Mój mały, dziecięcy świat wydawał mi się teraz taki duży i patrzyłem na wszystko myśląc: Bóg to wszystko wymyślił, Bóg to wszystko uczynił, jakaż nowa radość, wszystko to wypłynęło dla mnie z rąk Boga.” Takie jest zadanie rodziców. Od najmłodszych lat budować fundamenty życia naszych dzieci. Towarzyszyć im w chwilach zwątpienia i zachwiania wiary, pomagać rozpoznawać zagrożenia i każdego dnia wskazywać na prawdziwy cel życia.

Niech towarzyszy nam w tym trudzie, ale i radości wychowania pieśń:

„Pośród wszystkich życia trosk i kłopotów, gdy pod wiatr trzeba iść każdego dnia, jedna prawda niech mi świeci jak gwiazda, że chrześcijanin to właśnie ja. Więc, żyjmy jak można najpiękniej, czy wielkie czy szare są dni, bo życie to skarb w naszych rękach i przez nas ma świat lepszy być”. (ŚE nr 876)

diakon Ewa Below

